

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 3 października 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha. **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Polski
Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA)

Dziś **Gęsi i gąski** Jutro popoł. **Lena** Jutro wiecz. **Karpaccy górale**

Opera i Operetka
Łódzka
ul. Konstantynowska № 16.

Dziś wiecz. **GRI-GRI** Jutro po poł. **Baron Cygański**
Jutro wiecz. **Romantyczna żona**

ALLIANCE FRANÇAISE.

W następną sobotę 4 października punktualnie o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu Techników **Spacerowa 21** odbędzie się zorganizowany przez Alliance Française w Łodzi. Odczyt ten będą mieli państwo Latour z Paryża, którzy będą rozprawić o **Théâtre de l'année** i objaśnią najciekawsze sceny głównych utworów, a mianowicie sceny **Cyrano de Bergerac La Femme Seule, La Présidente i Primerose.** Ceny miejsc: po 2 ruble za pierwsze trzy rzędy i 1 rb. za pozostałe z ustępstwem 50 proc. dla członków Alliance.

ODCZYT

Piegi
PRYSZCZE,
OPALENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOŚĆ TWARZY
IW SZELKIE PŁAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWINSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAZDE PUDEŁKO
ZAOPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-
DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH
I PERFUMERJACH.

Właścicielka magazynu sukien
Louise-Annette

(Lozenberg)
po powrocie z Paryża poleca modele z pier-
wszojędznych domów paryskich.
WARSZAWA, Warecka № 11, m. 11.

**Czas odnowić
prenumeratę.**

Dzisiejszy numer składa
się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Piątek, 3 października 1913 r.
Dziś: Kandyda i Ewalda M.
Jutro: Franciszka Sereffick

Manja wielkości.

W większości czy to społecznych instytucji, czy to biur prywatnych, między kierownikami, a pozostałymi szarymi pracownikami istnieje pewien rodzaj poniżającego serwilizmu, lub niewolniczej zależności.

Pan szef, z miną wielkiego augura traktuje swych podwładnych, despotycznie narzuca swe zdania, lub wydaje rozporządzenia, częstokroć mijające się z korzyścią dla danej instytucji, — biali murzyni zaś obowiązani są wykonywać nieprodukcyjne roboty, marnując i czas, przeznaczony dla rozwoju danej instytucji i inteligencję własną i zdolności, które w pewnych warunkach mogłyby się rozwijać pomyślnie i progresywnie.

Szczególnie ludzie starsi, zajmujący dominujące stanowiska, pochodzący ze starej szkoły biurokratycznej, przesiąknięci atmosferą knuta i niewoli, których barki i kark w długoletniej służalczości przywykły giąć się pod pewnym kątem, są tymi despotami, których autorytet, według ich mniemania, nie podlega krytyce, — jest nieomylny.

Dla nich ideał samodzielności, uznania praw człowieka i jego godności — nie istnieje.

Doskonałe maluje to rosyjskie przysłowie: „koleżkij registrator — omal że nie gubernator”.

Wątpię, czy inny naród posiada temu podobnie trafne określenie.

Tylko odpowiednie warunki społeczne stwarzają pewne określone terminy, z zadziwiającą trafnością wyrażające duch czasu i panujące prądy.

To też nie tylko rosjanie, lecz i wszyscy inni, a między innymi i my, którzyśmy doświadczyli na sobie apuchtinowskiego systemu, pozostaliśmy wierni zasadom „czynów” i, w miarę możliwości, uprawiamy manję wielkości, jeśli tylko takową w stosunku do kogoś zastosować możemy.

Idea demokratyczna — to roślina nadzwyczaj powolnie rosnąca, a tembardziej tam (jak to u nas ma miejsce) gdzie słabe i młode korzenie posiadają.

Wszak przebrzmiały już dawno *regime*, już w swej dawnej nietykanej postaci powrócić nie może.

A jednak są tacy, co tego „złotego” wieku, o zakratowanym szczelnie oknie, żałują.

Jakież rezultaty sprowadza tego rodzaju traktowanie przez zwierzchników swych współpracowników?

W pierwszym rzędzie stopniowy zanik szlachetnego poczucia godności człowieka, zdeptanie jego szlachetniejszych porywów i intencji.

Taki stosunek serwilistyczny wyradza abnegację duchową, rozbudzając zgubne instynkty, jak: obłudę, niechęć do danego zawodu, hipokryzję w stosunku do współkolegów, zaś wiś do wyróżnianych, lub bardziej uprzywilejowanych, przytępienie umysłowe, wytwarzające z myślącej jednostki maszynę bezmyślną, pobieżną, niedbałą, tylko z musu traktowaną powierzonych czynności i t. p. Czy jest to korzystne dla danej instytucji, lub przemysłu?

Doprowadzenie do tego rodzaju stanu psychicznego, oprócz zdepra-

wowania jednostek, może dać tylko ujemne rezultaty.

Bywa jeszcze gorzej.

Despotyczny zwierzchnik zdolny jest niejednokrotnie uprzedzić się niesłusznie do pewnych jednostek, a nawet może przesładować je moralnie i materialnie, nie bacząc nie raz jak wielką krzywdę wyrządza przez to nie tylko niesympatycznemu pracownikowi, lecz wielokrotnie i jego rodzinie. Potrafi osobiste, w wielu wypadkach urojone, urazy przenosić na grunt służbowy pod byle jakimi pretekstami.

Wszak potentatom tytułów i rubli ujdzie to bezkarnie! Świat jest na to zbyt młody jeszcze, by ujmował się za krzywdą, wyrządzoną pigmejom swym.

Każdy odruch dzielniejszy białego murzyna spotyka się bodaj tylko z nieżyczliwością i nieufnością arcykapłanów złotego cielca i tytułów.

Nie wynika wszakże z tego, by nie iść przebojem do owego, słabo jeszcze błyszczącego światelka, któremu na imię „wyzwolenie”.

Tak, wyzwolenie z oków zdeprawiającego serwilizmu i płaszczenia się przed wątpliwej wartości autorytetami.

Dążenie do zdemokratyzowania społecznego, do zrównania praw człowieka, którego najwyższym ideałem powinno być podniesienie własnej godności w imię szlachetnych, a niezmiennych praw natury.

Tymczasem świat należy do „wielkich”, lecz ogólnego wszechświatowego ruchu socjalno-demokratycznego cofnąć nic nie zdola.

Zajmującym wysokie szczeble hierarchji; czy to urzędniczej, czy społeczno-przemysłowej nie do smaku są dążenia całej rzeszy głodzonych i poniewieranych lata całe szarych pracowników, do zrzeszania się

i urabiania w kierunkach etycznych i umysłowych, oraz w celu prowadzenia konsekwentnej, mogącej liczyć na powodzenie, walki ekonomicznej.

Panowie ci, stojąc na stanowisku klasowym uprzywilejowanych wybrańców kraju i narodu, nie mogą pogodzić się z myślą, aby wykorzystane przez nich ze szkodą i społeczeństwa i tysięcy pracowników stanowiska podzielić z tymi, których zdolności, zapatrywania duchowo-myślów i dążenia progresywne miałyby zmienić istniejący „ład“, który raczej nieładem nazwać by należało.

Nasi „wielcy“ łatwo nie ustąpią.

Był czas, kiedy nieokreślone widmo strachu wymusiło na nich wiele ustępstw, — dziś zauważyć się dają wszędzie tendencje wprost przeciwna. To, co musieli kiedyś dać, — dziś częściowo odbierają, tłumacząc się ciężkimi czasami, zastojem, konkurencją i t. p.

Tu przypomina mi się wyczytana kiedyś w którymś z pism prowincjonalnych wiadomość o pewnym dziedzicu, który pozminiejszał zarobki swym pracownikom, ponieważ... musiał wysłać chorą żonę na Riviere.

Logika owego obywatela była w danym wypadku znakomita: „jeśli — powiedział sobie — rok rocznie odkładałem do banku na czysto 6,000 rubli, to, nie chcąc zmienić systemu, muszę wymyślić źródło, które opłaci mi koszty kuracji żony na Riviere“.

No i wynalazł: skurczone od głodu żołądki oficyalistów miały przynieść zdrowie jasnie dziedzicze.

Czyż tego rodzaju systemy nie są stale stosowane w całej swej rozciągłości?

To, co dawniej było wypadkiem sporadycznym, dziś występuje jako przejaw codzienny, stały.

Cóż wobec tego czynić winniśmy?

Jedyna na to rada: wy wszyscy, którzy wyczuwacie prawdę słów mniejszych, powinniście dążyć do zrzeszenia się i wywalczenia praw, jakie wam, jako ogniwom społecznym, z niezmiennego prawa natury słusznie się należą.

J. Garlikowski.

AUGUST STRINDBERG.

Arcykapłan i fellach.

W krainie Faraonów, kiedy zboże było tak drogie, a religii takie mnóstwo, gdzie wszystko było święte, oprócz płacących podatki, gdzie święty zuk toczył swe święte kulki pod świętobliwą protekcją świętej religii, stał pewnego pięknego dnia młody fellach tam, gdzie święty Nil odrzuca muł wód aż do podnóża palm rozłożystych i patrzył, z jaką lubością byk Aleksander zapracowywał się nad utrwaleniem swego rodzaju, bynajmniej nie myśląc o owych trzydziestu wiekach, które z wysokości piramid rzucają swe historyczne spojrzenia na jego wiosenne przedsięwzięcie.

Nagle na północnym skraju horyzontu podniósł się czerwony tuman piachu i szereg wielbłądów i bów wynurzył się z wolna z drgającej dali pustyni, zbliżył się, wyrósł aż do naturalnej wielkości, i oto fellach padł twarzą na ziemię przed trzema kapłanami Ozyrysa i ich świętą swiatą.

Kapłani zeszli z wielbłądów, nie zwracając najmniejszej uwagi na fellacha, leżącego twarzą w piachu.

Natomiast nieoklepany byk zwrócił na siebie zaciekawione spojrzenia świętobliwych osób. Podeszli bliżej i zaczęli obserwować rozjuszone zwierzę od nóg do łba: szczypli je za boki, zajrzeli mu w mordę i

Przed nową sesją.

Do Petersburga przybyło już kilkudziesięciu posłów, biorących udział w pracach komisji budżetowej. Niektórzy z nich podzieliли się ze sprawozdawcami dziennikarskimi wrażeniami, odniesionymi z bezpośredniego zetknięcia się na prowincji ze swymi wyborcami.

„Posłowie, — piszą „Birż. Wied.“

— stwierdzają niewesoły nastrój prowincji i jej widoczną opozycyjność: ludność nie może się doczekać przyrzeczonych reform. Co jednak najcharakterystyczniejsze, że relacje posłów paździenikowców o tem, co widzieli i słyszeli na prowincji, mało się różnią od relacji posłów opozycyjnych. Główny motyw niezadowolenia jest ten sam w letnich wrażeniach naszych przedstawicieli narodu, którzy wynieśli przygnębiające uczucie z zetknięcia się z realnem życiem kraju“.

Dziennik przechodzi następnie do obecnych stosunków między rządem a przedstawicielstwem narodem. Wymowną ilustracją tego stosunku jest żądanie przeproszenia rządu z powodu głośnego zajęcia z posłem Markowem. Tymczasem zaś rząd nie wnosi wcale do Dumy żadnych poważniejszych ustaw, tylko żądania coraz to nowych kredytów.

„Pomimo zbliżającego się otwarcia sesji, ani Duma, ani społeczeństwo, nie wiedzą, co rząd zamierza przedsięwziąć. Nie widzimy żadnego planu, ministerja go nie wysuwają i, widocznie, nie mają chęci zastanawiać się nad nim. Przybyli do Petersburga posłowie skarżą się. Obecny moment polityczny jest uważany za dalszy ciąg istniejącego rozłamu. Takie jest preludjum do nowej sesji“.

„Birż. Wied.“ sądzą, że wobec takiego stanu rzeczy nie ma się co oglądać na Dumę, ani też na nią liczyć.

Zawód nationalistów.

„Golos Moskwy“ zastanawiając się nad wynikami kijowskiego zjazdu nationalistów i paździenikowców, przychodzi do przekonania, że wyniki te są prawie żadne.

„Ostatecznie w sumie — zero. Taki jest smutny rezultat zabie-

gów w celu przeprowadzenia w Kijowie jakiejś dowcipnej kombinacji politycznej. Innego rezultatu nie można się było spodziewać. Przepowiadaliśmy go wtedy, kiedy ukazały się pierwsze pogłoski o „naradzie“ kijowskiej, ponieważ byliśmy najmocniej przekonani, że z tego wszystkiego nic nie będzie. Taki rezultat był z góry wiadomy, choćby dlatego, że nie było o czem radzić.

Rachuby na paździenikowców zawiodły, i nacjonaliści pozostali samotni na ruinach nieziszczonych nadziei i zawiedzionych marzeń. Położenie ich było bardzo przykre. Chcieli nie tylko zawrzeć sojusz z paździenikowcami, ale i otrąbić pojednanie z rządem. Napomykali przytem dość wyraźnie, że i rząd jest w tem interesowany i że niemal od niego pochodzi inicjatywa pojednania.

Słowem — spodziewano się poważnych wydarzeń politycznych, a tymczasem faktycznie nic nie zaszło, a nacjonaliści narazili się na nową konfuzję.

W zatrutej atmosferze.

Zmieniają się czasy, zmieniają się ludzie i ich pojęcia o rzeczach. Co ongiś za przestępstwo ciężkie było poczytywane, w tem dzisiaj może zdrożności nikt się nie dopatry. Co prawem było — za bezprawie częstokroć uznajemy.

Wszystko się zmienia, lecz istnieje zbrodnia, która od najdawniejszych czasów ohyda przejmowała każde prawe serce i dziś zbrodnią być nieprzeszła. Zbrodnia ta — to zdrada.

Zdradca, szpieg wzbudza w nas najwyższą pogardę. Wszystkie ludy dla sprzedawczyków żywią najgłębszą nienawiść, — a imię tego, co zdradził Chrystusa, uważane jest za wyraz obelżywy. Lecz jakże szeroko rozlewa się dzisiaj jad zdrady! Iuż zdrajców-sprzedawczyków wydały ostatnie lata — zaczynając od Afelal Zdrada przenikła do najtajniejszych związków i sprzysiężeń. Były chwile, że pod wpływem straszliwych odkryć, brat bratu wierzyć przestawał. Ile tragedji krwawych na gruncie niewiary powstało...

Zdawało się jednak, że zdrada doszła już do punktu kulminacyjnego, że dalej iść nie można. Dziś nowe fakty każą nam wierzyć, że

zdrada nie zna granic, że ludzkość winna być przygotowana na rzeczy jeszcze gorsze: oto duch zdrady przenika do serc młodocianych i wśród młodzieży czyni spustoszenia.

Niedawno podaliśmy krótką wzmiankę telegraficzną o aresztowaniu w Krakowie ucznia gimnazjum, niejakiego Kaszka, pod zarzutem szpiegostwa. Stwierdzono, że Kaszek — nieletni chłopak — podjął się za pieniądze śledzić na rzecz obcego mocarstwa poddanych cudzoziemskich, którzy przybywają do Krakowa, wstępowali do związków strzeleckich i polskich drużyn bojowych.

Pisma twierdzą, że Kaszek przygotowywał się do szerokiej działalności prowokatorskiej: przy rewizji znaleziono u niego partję brownigów, nabytych w jednym ze sklepów krakowskich.

Wjść aż do tego doszło, że niemal dzieci szpiegostwem się zajmują. Wjść znieprawienie dusz zaczyna się tak wcześnie...

Stanowczo atmosfera, w jakiej się dzieci nasze wychowują staje się coraz bardziej niezdrowa. Na każdym kroku widzą gwałt i kłamstwo. Od lat dziecięcych słyszą hasła samolubstwa i egoizmu bezwzględnego, z których zrobiono „zasady narodowe“, odrzucając dawne i niezniszczalne hasła humanizmu — hasła miłości, braterstwa i równości ludzi i ludów.

Rosną młode pokolenia w atmosferze walk narodowych — walk pomiędzy braćmi — wszelkimi środkami. Widzą, jak ci „starsi“, których za przykład mieć im każą, wchodzą w kompromis z sumieniem, piaszczą się przed moznym, wyzyskują i krzywdzą słabszych...

Trzeba atmosferę tę uzdrowić. — Trzeba dołożyć wszystkich sił, by społeczeństwo w inne ideały, w inne hasła uwierzyło. A wówczas na kwiaty zatrute na naszym gruncie miesca nie zostanie.

Powstanie w Albanji.

Sprawozdawcy wojskowi dzienników wiedeńskich stwierdzają, że wiadomości o walkach serbsko-albańskich brzmią całkowicie sprzecznie tak, iż niepodobna utworzyć sobie jasnego wyobrażenia, jak właściwie wygląda stan rzeczy na tym najnowszym teatrze wojny. Informacje albańskie utrzymują, że powstanie w nowych terytorjach serbskich rośnie. U boku albańczyków, którzy wpadli

— Naturalnie, niewiara wciąż wzrasta, mrukać drugi.

— No, rusz-że się, osie! — krzyknął trzeci, zabierając się do czyszczenia byka i ilustrując swe słowa kulakiem w brzuch bydła.

— Religja upadła — ciągnął pierwszy.

— Co nas obchodzi religja, gdy sprawy nasze kiepsko idą!

— W każdym razie dla ludu religja jest rzeczą potrzebną, a nawet może najpotrzebniejszą ze wszystkich.

— No, rusz-że się, osie! — rozległ się znowu głos tego, który czyścił byka — jutro będziesz grał rolę wcale cennego bóstwa wobec mądrej owczarni...

I wszyscy kapłani parsknęli niepohamowanym śmiechem, tak szczerym, jakim śmiać się tylko zwykli bardzo oświeceni kapłani.

Nazajutrz, t. j. dnia, na który naznaczono uroczystość, prowadzone boga Apisa, pokrytego wieńcami i girlandami, obwiązanego jedwabniami wstęgami, poprzedzanego przez tłumy dzieci, kobiet i muzykantów, do koła świątyni, by go lepiej ukazać ludowi.

Wszystko szło jaknajlepiej i nie nie maćło uroczystego nastroju przez pierwsze pół godziny. Ale, jakby na złość, stało się tak, że były nieszczęsny właściciel Aleksandra, zakłopotany koniecznością spłaty podatku, teoż samego poranka przywiózł do miasta na rynek krowę na sprzedaż.

(Dok. nast.)

naraz zadrżeli, padli na kolana i zaczęli psalm.

Spełniwszy swój obowiązek względem przyszłego pokolenia, byk obwachał swych nieoczekiwanych wielbicieli, następnie obrucił się ku nim tyłem i cichuteńko pacnął ich po twarzach ognem.

Ale, kiedy dobrzy pasterze znowu powstał na nogi, to zwrócili się z przemową do biednego fellacha, który podczas tego zupełnie zatracił świadomość, gdzie jest i co się z nim dzieje.

— Najszczęśliwszy ze śmiertelnych! W twoich nieczystych rękach słońce raczyło zezwolić przyjść na świat i wyrosć bykowi Apisowi, tyś się szesćdziesiątemu wcieleniu Ozyrysa!

— Racja byłaby, gdyby przezaone osoby nazwały go, jak się zwie, Aleksandrem — odparł zdumiony fellach.

— Milcz, bydło, gdyż byk twój, naznaczony jest księżycem na łbie znakami po bokach i ciemną plamą pod językiem. Jest to — syn słońca.

— Nie, to nieprawda, przeczacne osoby: ojcem jego był zwyczajny byk z naszej wsi...

— Precz stąd, nędzna żabo! — krzyknęli kapłani: od tej chwili byk nie należy już więcej do ciebie, na mocy memfiskiego prawa kapłanów!

Daremnie usiłował biedny fellach oponować przeciwko temu rabunkowi, powołując się na święte prawo własności prywatnej. Kapłani nawet gotowi byli oświecić jego biedny mózg, ale — jak się pokazało —

było zupełnie niemożliwym wbić w łeb fellachowi przeświadczenie, aby jego byk Aleksander mógł być bogiem... Koniec końcem, kapłani zobowiązali fellacha zachowywać nie naruszoną tajemnicę o pochodzeniu bydła, które ostatecznie zabrali z sobą...

Świątynia Apisa pałała od rzęśstych promieni porannego słońca, tworząc bezprzykładne widowisko, wywierając swą tajemniczością wprost przytłaczającą wrażenie na niewtajemniczonych, a wprost zabawne dla wtajemniczonych, wiedzących dobrze co stanowią te nie znaczące symbole.

Tłumy chłopcy, zebrane przed wielkimi wrotami, w skupieniu oczekiwaly momentu, kiedy wreszcie otworzą się wrota i można będzie uwolnić się od wiader z mlekiem, które przyniosły tak zwanemu bóstwu odrodzonemu.

Wreszcie rozległ się z wewnątrz chramu tęskny dźwięk rogu i w wielkiej bramie otwarło się małe okienko. Niewidzialne ręce odebrały wiadra i okno zatrzasnęło się znowu.

A wewnątrz świątyni w sanktuarium stał byk Aleksander i najspokojniej w świecie żuł sobie pęk siano w swym żłobie, z ukosa tylko spoglądając na młodego kapłana, ubijającego śmietanę na placuszki, które arcykapłan raczy spożyć w imieniu boga Apisa.

— A mleko doprawdy coraz to gorsze przynoszą — zauważył jeden.

Albanji do Serbji, walczą przeciwko wojskom serbskim także i macedońscy. Większa część utarczek z wojskami granicznymi serbskimi miała przebieg dla albańczyków pomyślny.

Do tej pory można jednak rozpoznać dokładnie trzy wielkie terytoria, na których rozgrywa się walki albańsko-serbskie. Pierwsze terytorjum leży na północy w okolicy Djakowy i Pryzrenia. Tutaj walki toczą się ze zmiennem szczęściem. Drugie terytorjum leży około Dibry. Zajęcie tego miasta tworzy bezsprzecznie wielki tryumf albańczyków. Ale atak albański z Dibry w kierunku Tetowo niewątpliwie napotyka na stanowczy opór serbów i zmieni się, albo się już zmienił w odwrót zupełny. Trzecie terytorjum wojenne znajduje się na południu między Strugą i Ochridą. Tutaj albańcy zrazu uprawiali ofensywę, ale po nadejściu posiłków serbskich musieli jej zaprzestać i starali się o możliwie najkorzystniejszy dla siebie odwrót.

Przeciwofensywa serbska już się rozpoczęła. Serbja poprowadziła ją z pomocą stopniowo przybywających posiłków. Walki w nowych terytorjach serbskich muszą się skończyć ostatecznie niepowodzeniem oddziałów albańskich, ponieważ wojska serbskie mają nad albańczykami stanowczo wyższość, jako wojska regularne, zaopatrzone w artylerję i działą maszynowe.

Nie należy przytem zapominać, że te wojska serbskie dzięki walkom całorocznym, posiadają wielkie doświadczenie wojenne i są zaprawione do boju nawet na takim terenie górzystym, jak pogranicze serbsko-albańskie. Dopiero w Albanji samej, gdzie brakuje dróg i gdzie niema żywności, wojska serbskie będą miały do zwalczania wiele trudności.

Odmiennego zdania jest sprawozdawca wojskowy dziennika „Arbeiter Zeitung”. Ten sprawozdawca dowiódł już podczas wojny bałkańskiej, że jest doskonałym znawcą spraw wojskowych. Dlatego, jego zdanie zasługuje na uwagę.

Twierdzi ów korespondent, że powstanie albańskie sprawia serbom bardzo dużo kłopotów. Wprawdzie źródła serbskie utrzymują, że serbska przeciwofensywa odniosła już szereg powodzeń i pobiła albańczyków w krwawych bitwach pod Galicnikiem i Mawrowem. Ale równocześnie, to same sprawozdanie przyznaje, że miastom Pryzren i Djakowa grozi niebezpieczeństwo.

W bitwach pod Gallnikiem i Mawrowo, musiały wziąć udział załogi serbskie w Monastyrze, Ueskübie, Prisztinie, ponieważ oddziały serbskie, operujące przeciwko albańczykom, były liczbowo za słabe, aby mogły na własną rękę osiągnąć to zwycięstwo.

W mieście Monastyrze, zupełnie ogołoconym z wojska, musiano przystąpić do utworzenia milicji obywatelskiej. Wszystkie te szczegóły odzwierciedlają zupełnie jasno, że Serbja na nowo zdobytych terytorjach zostawiła oddziały bardzo słabe.

Równocześnie wynika z tego, że mobilizacja odbywa się daleko wolniej, aniżeli początkowo obliczano. Wszystko to nie świadczy dobrze o przewidywaniu rządu serbskiego. Ale równocześnie „Arbeiter Zeitung” zwraca uwagę, że organ wiedeński albańczyków „Albanische Korrespondenz”, niebawem kłamie i przesadza, opisując wielkie zwycięstwa albańskie i twierdząc, że albańcy rozporządzają znacznymi siłami.

„Arbeiter Zeitung” stwierdza, że ta korespondencja, jako źródło informacyjne, zupełnie nie zasługuje na wiarę.

Wiadomości ogólne.

Przeciw rozwiązaniu Dumy. Posłowie do Dumy państwowej twierdzą, jakoby minister spraw wewnętrznych, Makiakow, wypowiedział się za rozwiązaniem Dumy. Korkowcew podobno uznaje konieczność uskutoczenia zapowiedzianych reform, lecz nie ukrywa wcale, iż jest bezsilny uczynić cośkolwiek w tym kierunku.

Kasy chorych. Podług ostatnich informacji wybory przedstawicieli robotników w celu obrad nad projektem ustawy kas chorych odbyły się w państwie w 447 fabrykach przy udziale 326,615 robotników.

Do tej pory już funkcjonuje sto jedenastcie kas, liczących 85,963 członków.

Ze świata.

Zabity przez studentów. Dwóch studentów zabiło w Rzymie swego 70-letniego gospodarza, ponieważ nie chciał wpuścić do mieszkania pewnej dziewczyny.

Morderstwo siedmiu osób. Niesłychane wrażenie wywołała w Nantes wiadomość o licznych morderstwach pewnego 15-letniego chłopca. Przy zamordowaniu postąpił się toporem. Onegdaj wieczorem, znaleziono w Nantes w pewnym domu siedmiu ludzi nieżywych, z rozplatanymi głowami i broczących we krwi. Policja po energicznych poszukiwaniach ujęła mordercę.

Chłopiec miał jeszcze przy sobie okrwawiony topór. Do czynu przystąpił natychmiast, wzbraniał się jednak wyjaśnić przyczynę swego straszliwego czynu.

Przypuszcza się, że siedmiokrotne morderstwo wykonał w przystępie obłądu.

Z dzielnic polskich.

Rocznica ks. Józefa. Na organizowaną w Krakowie wystawę pamiątkową Józefa ks. Poniatowskiego napływają w dalszym ciągu liczne przedmioty i zgłoszenia. Od Zofii hr. Platerowej otrzymał komitet 11 malowanych talerzy z porcelany saskiej z serwisu po Józefie ks. Poniatowskim, tudzież portrety króla Stanisława Augusta i generała Franciszka Morawskiego; od prof. Jerzego hr. Mycielskiego — portrety gen. Schwarzenberga, W. Ks. Konstantego, autoportrety malarza Michała Stachowicza, rysunek mieszczanina krakowskiego z r. 1799, oraz trzy zegary stołowe z czasów Ks. Warszawskiego; od pp. Włodzimierzostwa Zuławskich — wizerunek ks. Poniatowskiego, malowany na szkle, tudzież kanapę z r. 1812 z obiciem, na którym znajduje się podobizna ks. Józefa; od p. Leona Silbersteina — kielich szklany; od p. Marji Machowiczowej — utwór muzyczny na śmierć ks. Poniatowskiego przez A. Leopolda; od p. Konstantego Popiela — obraz Juliusza Kossaka z ks. Józefem i Mohortem; wreszcie od dyrektora Franciszka Paszkowskiego — portret siostry księcia, hr. Tyszkiewiczowej, miniatyrę ks. Józefa i fotel z pulpitem. Protektor wystawy, prezydent miasta Leo, czyni starania, w celu pozyskania na wystawę pamiątek ze zbiorów zagranicznych, związanych z postacią ks. Poniatowskiego.

Z Cesarstwa.

Historja szkolna. W roku ubiegłym, w Orenburgu odebrała sobie życie uczennica pierwszego gimnazjum, Sobolewówna. Powodem samobójstwa było nieprawidłowe postępowanie przełożonej gimnazjum, p. Zankola. Brat samobójczyni, spotkawszy przełożoną, znieważył ją czynnie.

P. Zankola musiała podać się do dymisji, zaś Sobolewa pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Obecnie sąd okręgowy uznał, iż Sobolew działał w stanie niepoczytalności i zwolnił go od kary.

Strajk tramwajarzy. W Moskwie zastrajkowali wszyscy pracownicy w służbie ruchu tramwajów wiejskich. Ruch tramwajów wstrzymano. Przyczyną strajku jest niezaspokojenie żądań ekonomicznych tramwajarzy.

Wyrok. Sąd wojenny w Moskwie, skazał za zabicie strażnika i

udział w kradzieżach kolejowych, na 20 lat robót ciężkich Domunowa i na 4 lata robót ciężkich przywódcę bandy rozbójniczej, Paryszewa, skazanego poprzednio na bezterminowe ciężkie roboty.

Niezwykła kradzież. W Kutaisie na cmentarzu rozkopany został grób niedawno zmarłego więźnia i skradziona trumna ze zwłokami. — Poszukiwania dotąd są bezowocne.

Sprzedaż córek. W Szczecińsku, gub. permskiej, sąd okręgowy rozważał sprawę trzech baszkibów: Kunakuldina, Wieliszina i Achmedżanowa, oskarżonych o sprzedaż swych nieletnich córek.

Sledztwo ujawniło oburzające szczegóły: Córka Achmedżanowa na przykład, sprzedana została jako małżonka 40-letniemu baszkierowi, jawnie choremu na przymiot.

Sąd skazał wszystkich 3 oskarżonych na 6 miesięcy więzienia

Z Litwy i Rusi.

Zamknięcie stowarzyszenia. Donoszą z Kijowa, że na mocy rozporządzenia ministra handlu i przemysłu zamknięto tam Towarzystwo wzajemnej pomocy studentów polskich instytutu handlowego.

Rewizja w wydziale policyjnym. Zarządzona przez gubernatora wileńskiego rewizja wydziału policji śledczej stwierdziła szereg nadużyć, popełnionych przez agentów policyjnych. Ujawniono między innymi, że były przedsiębiorcy aresztowania bez żadnego powodu, aby w ten sposób wymuszać okup za odzyskanie wolności.

Wiadomości krajowe.

Sprawy uniwersyteckie. Profesora historii prawa rosyjskiego w uniwersytecie tomskim, Malinowskiego, mianowano profesorem uniwersytetu w Warszawie.

Pisma tutejsze donoszą, że między profesorem a ministerjum oświaty wyniki nieporozumienia.

Skon. Wczoraj zmarł w Warszawie Bolesław Schoen, wydawca dwutygodnika „Wieś i Dwór”.

Technik z wykształcenia, osiadłszy w Warszawie przed kilku laty założył wspólnie z Kazimierzem Laskowskim „Wieś ilustrowaną”, a w r. ub. dwutygodnik „Wieś i Dwór”. Zmarły Bolesław Schoen pisywał utwory mową wiązaną, których zbór p. n. „Z miłości dla swoich” wyszedł osobno.

Schoen żył lat 56.

Nauczanie powszechne. W niedzielę, d. 28 b. m. odbyło się posiedzenie gminiaków w Busku, gub. kieleckiej, na którym postanowiono wprowadzić w całej gminie Busko powszechne nauczanie w ciągu lat 10. Przybywa więc tam jeszcze sześć szkół, prócz istniejących siedmiu.

Ostatnia szkoła będzie otwarta w roku 1922.

Przedstawienie dla naszych abonentów.

Na 5-te przedstawienie dla naszych prenumeratorów, którą odbędzie się

w środę, 8 października

w Teatrze Popularnym przy ul. Konstantynowskiej, wybraliśmy znakomitą i cieszącą się stałym powodzeniem operetkę p. t.

CNOTLIWA ZUZANNA

z pp. Rogińską i p. Ochrymowiczem w rolach głównych.

Bilety tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc są do nabycia w administracji codziennie w dniu powszednim od godz. 9 rano do 7 wiecz., i w dzień przedstawienia, w środę do 5 po poł., nas-

stępnie zaś w kasie teatru Popularnego po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów „Kurjera” na powyższe przedstawienie są następujące:

Łoże bliższe	3.20
„ dalsze	2.70
Krzesła 1, 2 i 3 rzędu	95
„ 4, 5, 6, 7 i 8	75
„ 9, 10, 11, 12 i 13	60
„ 14, 15 i 16	48
„ 17 i 18	42
„ pozostałe	37
Balkon 1 rzędu	50
„ 2 i 3	40
„ 4 i 5	35
„ pozostałe	30
Galerja numerowana	30
„ nienumerowana	12

Programy i szatnia bezpłatne.

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

(?) W sprawie utworzenia gubernji łódzkiej odbędzie się tu w tych dniach narada wspólna przemysłowców miejscowych, na której omawiany będzie również opracowany już odcinny memoriał.

Następnie udzielone będą dyrektywy członkom deputacji, udającej się w tej sprawie do Petersburga.

Terminu wyjazdu deputacji jeszcze nie określono.

(r) Pogłoska. Z Petersburga donoszą, że krążą tam uporne pogłoski, iż gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski ma być przeniesiony do Warszawy.

(?) Przyjazd gubernatora. Jutro przybędzie do Łodzi gubernator piotrkowski szambelan Jaczewski. Gubernator obecny będzie na poświęceniu nowego pawilonu szpitala w Kochanówce.

(?) Rewizja kolei fabr. łódzkiej. Wczoraj po południu przybyła tu pociągiem specjalnym komisja jesienna kolei fabr. łódzkiej z prezesem zarządu na czele.

Komisja przeprowadzi ścisłą rewizję linii.

(?) Telefon Łódź—Piotrków. Na otwartej w tych dniach linii telefonicznej Łódź—Piotrków panuje ogromne ożywienie.

Liczba rozmów wynosi już obecnie około 30 dziennie i wzrasta z dniem każdym.

Niedogodne jest jednak, że z linii tej korzystać można jedynie od godziny 9 rano do 9 wieczorem, podczas gdy linja Łódź—Warszawa otwarta jest do godziny 2 w nocy.

(k) Z komitetu robót publicznych. Komisja komitetu robót publicznych zawarła wczoraj z firmą miejscową „Feinkind i Wojciechowski” umowę, na zasadzie której firma obowiązkuje się przeprowadzić roboty przy oczyszczeniu i pogłębieniu kanału na ul. Benedykta (od ul. Pańskiej do lasu), kosztem 19,750 rubli.

(k) W sprawie Łódki. Wczoraj wieczorem, w magistracie łódzkim, pod przewodnictwem prezydenta Pleńkowskiego, oraz przy udziale budowniczych miejskich inż. Nebelskiego, Kuckiewicz i Wąsowicza, odbyło się posiedzenie w sprawie umocnienia brzegów Łódki.

Rozważano przedstawione przez Adolfa Dobranickiego do zatwierdzenia plany na budowę szeregu domków na prawym brzegu Łódki za kwestjonowano ewentualną używalność 21-łokciowego odstępu od brzegu rzeki do linii domków.

Ostateczną decyzję w sprawie tej odłożono do czasu przedstawienia przez p. Dobranickiego prawnego tytułu własności na place, na prawym brzegu, gdyż według określenia gubernatora piotrkowskiego, oba brzegi Łódki stanowią własność miasta.

Plany odrzucono również z tego powodu, że nie odpowiadają one przepisom technicznym, gdyż p. Dobranicki w podwórzach domków za-

mierzal wznieść żelazne stragany, a na pierwszym piętrze urządzić lokale mieszkalne, co jest przez odnośne przepisy techniczno-sanitarne niedopuszczalne.

(k) Z wystawy ogrodniczej. Wczoraj zwiedziły teren wystawy; widzowska szkoła początkowa miejska, oprowadzona przez panne Hejwowska, oraz szwalnia koła panien, oprowadzona przez p. L. Kocackowskiego.

Do „kosza szczęścia“ przygotowano już z górą 3,000 fantów, między niemi znajdują się dość wartościowe przedmioty.

Wiele osób korzystając z pięknych pogodnych dni, zwiedza w dalszym ciągu wystawę, czyniąc przytem zakupy. Pojutrze wystawa nieodwołalnie zostaje zamknięta, gdyż wiele roślin egzotycznych, wyhodowanych przez p. Wesołką, a stanowiących „clou“ wystawy, z powodu nocnych chłódów, znacznie ucierpiało.

Na zakończenie wystawy spodziewany jest przyjazd p. Jankowskiego seniora ogrodników polskich. Wystawcy, którzy wyjechali na wystawę do Sieradza, już powrócili, a wielu z nich na ostatnie dni trwania wystawy wzbogaciło takową nowymi okazami roślin, oraz zmieniło układ dekoracyjny swych oddziałów. Warzywa i przetwory owocowe p. Celińskiej i Fricka, oraz drzewka p. Kocackowskiego, zostały w większości wyprzedane.

(k) W sprawie hultajstwa. Gubernator piotrkowski nadesłał do kancelarii policmaistra m. Łodzi oraz władz powiatowych okólnik, w którym wyjaśnia, że tekst postanowienia obowiązującego z dnia 10 marca r. b. o walce z hultajstwem nie może być stosowany do osób które dokonały zamachu na całość i bezpieczeństwo osób, z którymi mieli stare porachunki, waśnie, procesy graniczne i inne, a którzy wskutek starszego wieku oraz niezależności majątkowej (np. bogaci właściciele roli) nie powinni być pociągani pod kategorię łobuzów.

Tego rodzaju przestępstwa nie będą karane administracyjnie, lecz rozstrzygane przez odpowiednie instytucje rządowe.

(s) Z karty żałobnej. — Dzisiaj rano po długiej chorobie zmarł ceniony i ogólnie szanowny w szerokich kołach naszego miasta adwokat Michał Kon.

Była to jednostka wybitnie indywidualna. Zmarły był znakomitym znawcą prawa cywilnego, prócz tego zaś przyjmował szeroki udział w życiu społecznym Łodzi.

Między innymi był współzałożycielem i członkiem zarządu żyd. Tow. dobroczynności, oraz Talmud Tory. Był również członkiem zarządu i zastępcą dyrektora w miejskim Tow. kredytowym, oraz członkiem Rady Tow. wzajemnego kredytu przy ul. Piotrkowskiej № 48.

(d) Z Tow. kredytowego miejskiego. We wtorek 7 b. m. odbędzie się wspólne zebranie połączonych władz Tow. kredytowego miejskiego, na którym omawiany będzie wniosek grupy członków Tow. w sprawie zwołania nadzwyczajnego ogólnego zebrania. Na zebraniu tem zadecydowane ma być poczynienie dla członków Tow. pewnych ulg przy opłacaniu rat, a to ze względu na ostatni kryzys przemysłowy.

(o) Z Tow. „Gutenberg“. W niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Stow. drukarzy przy ul. Przejazd № 12 nadzwyczajne ogólne zebranie członków Tow. muzyczno-dramatycznego „Gutenberg“.

(r) Z biblioteki „Wiedzy“. Z dniem 1 bm. pierwsza biblioteka Tow. „Wiedza“ (Piotrkowska 103), czynna jest w dni powszednie od g. 6 do 9 wiecz., a w niedzielę i święta — od 10 rano do 1 po poł.

Zapisy nowych czytelników odbywają się w środy i niedziele. Przy zapisie należy okazać paszport. Zastawu biblioteka nie pobiera.

(d) „Dzień kwiatka“, urządzony przed dwoma tygodniami staraniem żyd. Tow. dobroczynności, dał czystego dochodu 3,500 rb.

(r) Ze Stow. wstażkarzy. W sobotę, dnia 4 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym, przy ulicy Zielonej № 32, odbędzie się miesięcz-

ne zebranie członków. Stow. zawodowego robotników przemysłu wstażkowego.

(r) O zamknięciu związku. W numerze wczorajszym donosiliśmy, że komisja gubernalna do Stow. i związków omawiać ma projekt zamknięcia związku pracowników piekarskich. Wiadomość ta jest mylna. Omawianie ma być zamknięcie związku robotników przemysłu włóknistego.

(r) Z gospody czeladzi stolarskich. W niedzielę, dnia 5 b. m., odbędzie się zebranie członków czeladzi stolarskich.

Na zebraniu odbierane będą składki członkowskie.

(x) Z targu. Ceny produktów spożywczych na targu dzisiejszym były następujące: kartofli ćwierć 75 kop., marchwi 1 rb. do 1 rb. 20 kop., buraków ćwikłowych 1 rb. 20 kop.—1 rb. 40 kop., kapusty kopa 1 rb. 60 kop.—2 rb. 60 kop., selera kopa 1 rb.—1 rb. 20 kop., porów kopa 1 rb. 15 kop.—1 rb. 20 kop., pietruszki kopa węzełków 1 rb. 10 kop., cebuli funt 2 i pół kop.

Nabiak: masła kwarta 85 kop.—1 rb. 20 kop., śmietany kwarta 35—40 kop., mleka kwarta 7—8 kop., jaj kopa 1 rb. 60 kop.—1 rb. 80 kop.

Drob: indyk 1 rb. 50 kop.—2 rb. 50 kop., gęś 1 rb. 50 kop.—2 rb. 50 kop., kaczka 75 kop.—1 rb., perliczka 65—80 kop., kura 60 kop.—1 rb. 20 kop., kurczak 35—60 kop.

Zwierzyna i ptactwo dzikie: zajac 1 rb. 50 kop.—1 rb. 80 kop., kuro-patwa 45—60 kop.

Wypadki.

(o) Rozbicie kasy. Tutejsza policja śledcza otrzymała telegraficzne zawiadomienie, że dzisiejszej nocy, niewiadomi „kasiarze“ dostali się do gazowni w Piotrkowie, gdzie rozbili kasę ogniową i zabrali 700 rub. gotówką.

(r) Rabunek. Jankiel Kalmowicz, zamieszkały przy ulicy Dobrej № 6, zawiadomił policję, że wczoraj wieczorem na rogu ulicy Nowej napadł na niego Stanisław Prycz zażądał pieniędzy, a kiedy mu K. odmówił, uderzył go laską po głowie, a potem powalił go na ziemię i zabrał z kieszeni papierosnicę srebrną.

Odszukaniem Prycza zajęła się policja.

(x) Wypadek na kolejce zgierskiej. Dzisiaj, o godz. 5 i pół rano, tramwaj aleksandrowski, zdążający od remizy linią zgierską, na stację Łódź prowadzony przez maszynistę Urbaniaka, w pobliżu ulicy Sw. Stefana w Radogoszczu najechał na Józefa Albańczyka, lat 44 który dostał się pod wagon i uległ niebezpiecznemu poranieniu głowy, piersi i kończyn. A. przewieziony do poczekalni tramwajowej na ul. Zgierskiej, a ztąd po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia do szpitala Poznańskich. Stan jego jest bardzo ciężki.

(o) Nie udało się. Wczoraj, w godzinach popołudniowych, dwaj złodzieje, otworzywszy wytrychami drzwi do kantoru Karola Kuske, przy ul. Widzewskiej № 78, zabrali różne rzeczy, wartości 250 rub., lecz gdy wyszli na ulicę, byli spostrzeżeni przez stróża, który przy pomocy lokatorów złodziei zatrzymał i odprowadził do cyrkułu.

Są to Władysław Lewicki i Adolf Frank. Odebrano od nich cały pęk wytrychów i innych narzędzi „pracy“.

(o) Wykrycie kradzieży. Przed dwoma tygodniami, ze składu manufakturowego Bera Mendelsohna i Abrama Iekowicza, przy ul. Zielonej № 1, niewiadomi złodzieje skradli sześć bel towaru, wartości 3000 rb. Śledztwo ustaliło, że towar ten natychmiast po kradzieży był wystany koleją do Częstochowy, gdzie też niezwłocznie pojechali agenci.

Okazało się, że cztery bele towaru już ktoś odebrał. Po pozostałe dwie zjawił się tragarz, Dawid Lewkowiec, który zaniósł towar do hotelu „Europejskiego“, dokąd, iak zeznaje, miał przyjść jakiś nieznamy, lecz prawdopodobnie widząc, że tragarz jest śledzony, nie zgłosił się wcale.

W przedstawionym mu albumie przestępców, Lewkowiec poznał nieznanego (w fotografii) pasera, Men-

dia Horna, 36 lat, zamieszkałego przy ul. Rybnej № 17.

Aresztowany Horn do winy się nie przyznał.

Towar oddano poszkodowanym.

(p) Z głodu. Przed domem № 280 przy ul. Piotrkowskiej, znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania sił niejakiego Juljana Buczyńskiego, pozostającego bez zajęcia i mieszkania.

Pomocy doraźnej udzielił mu lekarz Pogotowia.

(p) Przy pracy. W fabryce przy ul. Wierzbowej № 10 okaleczyła w trybach maszyny prawą rękę robotnika Stanisława Owczarek.

Wypadek taki zdarzył się również w fabryce Freudenberga przy ul. Widzewskiej, gdzie okaleczyła lewą ramię Konstancja Frajkowska, lat 34.

W obu wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

(r) Pożar. Dzisiaj w nocy o godzinie 3 m. 15 zaalarmowane zostały oddziały 2 i 4 straży ochotniczej, natychmiast pospieszyły na miejsce pożaru na ul. Staro-Zarzewską nr. 10. Pożar wybuchnął w posesji braci Majerów, gdzie spłonął dach, i warsztat rzeźniczy w podwórzu. Dzięki energicznej akcji straży udało się umiejscowić ogień, który się przyczepił na razie na sąsiednią posesję.

O godzinie 5 m. 15 nad ranem pożar ugaszono. Straty znaczne.

Zamiejscowa.

(x) O urodzaje. Władze powiatu łódzkiego, rozesłanym w tych dniach okólnikiem, zażądały od wszystkich urzędów gminnych dostarczenia danych liczbowych o tegorocznym urodzaju zboża.

(x) Dyzenteryja w kolicy. We wsi Pączynie, gminy Brójce, wybuchnęła dyzenteryja, na którą zapadają tylko dzieci. Zarządzono środki zapobiegawcze.

(z) Kradzież w fabryce. Z tkalni ręcznej Józefa Kautza, przy ul. Szeceśliwej w Zgierzu, niewiadomi złoczyńcy skradli przedzdy za 175 rubli.

(z) Pożar. W tych dniach w Konstancynie, w zabudowaniach Antoniego Chofodyniaka, z niewiadomej przyczyny, wybuchł pożar, który strawił oborę, na sąsiedniej zaś posesji, należącej do Anny Szrajerowej — część oficyny mieszkalnej. Straty wynoszą z górą 350 rb.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana № 68).

Dzisiaj, w piątek dla prenumeratorki „Nowego Kurjera Łódzkiego“ wesoła komedia w 5 aktach M. Bałuckiego „Gęsi i gąski“.

W sobotę, po poł. po cenach najniższych doskonała komedia Ioamy „Maż z loterii“, wieczorem po raz drugi pełna dramatycznego napięcia sztuka w 6 aktach J. Korzeniowskiego p. t. „Karpaccy górale“.

W niedzielę po poł. efektowny dramat w 6 aktach Jasińczyka p. t. „Lena“; wiecz. po raz trzeci „Karpaccy górale“.

Opera i operetka łódzka.

(Konstancynowska 16).

Dzisiaj, w piątek, prześliczna i arcykomiczna operetka Linckego „Gri-Gri“ z p. Kazimierą Horbowską w roli tytułowej. Rolę tę p. Horbowska zalicza do jednej z lepszych w swoim bogatym repertuarze. Resztę obsady tworzą pp. St. Claire, Górska, Kozłowski, Grodnicki (znakomity król Magejka), Cholewicz i inni.

Jutro, w sobotę, po poł. o godz. 3 po cenach najniższych (krzesła po 40 i 50 kop. Łoże bliższe—2 rb. 50 kop., dalsze rb. 2. Balkon 25 i 30 kop. Galeria numerowana—30, nienumerowana 10), dana będzie melodyjna operetka Straussa „Baron cygański“.

Wieczorem, o godz. 8 min. 15, po raz 4 arcywesoła operetka Weinbergera „Romantyczna żona“ z pp. Roglińska, znakomitą odtwórczynią roli tytułowej, St. Claire, Szczawińskim, Grodnickim, Kozłowskim i Ochrymowiczem w rolach głównych.

W niedzielę, po południu, o godz. 3 min. 15, po cenach niższych odegrane zostaną komiczne „Sufrażystki“.

Dyrekcja, chcąc postawić operę na pierwszorzędnej stopie prócz już obecnych artystów, którzy zaszczytnie dali się poznać publiczności łódzkiej, pozyskała prócz wybitnej śpiewaczki p. Horbowskiej, znakomitego śpiewaka i najlepszego basu polskiego o potężnej skali głosu, p. Witolda Szellera, który święcił prawdziwe tryumfy na scenach zagranicznych i w Rosji. Dowodem tego, że p. Szeller jest śpiewakiem znakomitym i artystą wybitnym niech posłuży fakt, że do najlepszych kreacji w swym repertuarze p. Szeller zalicza partję Mefista w „Faucie“ Gounoda, którą wykonuje nie gorzej od artystów tej miary i stawy co Szalopin i Didur, i partję Wotana w „Walkirii“ Wagnera. Z polskiego repertuaru p. Szellera do jego najlepszych kreacji należy partja stolnika w „Halce“ Moniuszki, w której się nam ukaże po raz pierwszy w nadchodzącej niedzielę, Halką będzie p. Horbowska, Zofją p. Brochwicz, Januszem p. Ochrymowicz.

Przypuszczamy, iż prawdziwi melomani wiadomość tę przyjmą z zywem zadowoleniem i licznie pospieszą w niedzielę do teatru, by usłyszeć „Halke“ w doskonałej obsadzie głównych partycji.

Z teatru.

Teatr Polski.

„Karpaccy górale“, sztuka w 8 odsłonach—Józefa Korzeniowskiego.

Przypadającą w tym roku 50-letnią rocznicę zgonu Korzeniowskiego uczelity, w odpowiedni sposób, piśma polskie, między innymi i nasz „Kurjer“.

Za prasą podażyły i teatry polskie. Dyrekcja teatru łódzkiego dobrze uczyniła, wybierając na jubileuszowe przedstawienie najpopularniejszy dramat Korzeniowskiego, który w szeregu innych jego utworów dramatycznych, zajmuje wyjątkowe stanowisko dzięki swej jednolitej fabule, wier-nemu oddaniu obyczajów ludowych i żywej akcji dramatycznej.

Gra naszego zespołu była niejednolita. W paru odsłonach akcja toczyła się w należytem tempie, przy doskonałym pamięciowym opanowaniu ról; w innych zaś wlokła się powoli i urywała, przyczem sufler święcił prawdziwe tryumfy; na szczęście jednak te ostatnie znalazły się w mniejszości; naogół więc sztukę Korzeniowskiego odegrano niezgorzej.

Artyści mieli wdzięczne pole do popisu.

Na czoło zespołu wysunęli się, w rolach tytułowych, pp. Jarszewski i Jarocka.

Antoś, w interpretacji p. Jarszewskiego, pozostawia nieco do życzenia jakkolwiek w myśl intencji autora był pełen życia, odznaczał się w miarę stanowczością charakteru i pogardą śmierci, uosabiając ideę wolności, tylko brakło mu niezbędnego w tej roli zapału.

Dzielnie sekundowała mu p. Jarocka, jako Prakseida, która stworzyła prawdziwie interesującą postać niebezpiecznej kochanki, grając z dużą szczerością i prostotą.

P. Jarocka posiada doskonałe warunki zewnętrzne.

Świetna dykcja, piękny melodyjny i dźwięczny głos, swobodne poruszanie się na scenie, świadczące o jej rutynie aktorskiej, składają się na bardzo zajmującą całość.

Pp. Bogusiński, Piotrowski, Sol-ska i Kułakowski dość szczęśliwie wywiązały się z zadania.

Epizodyczne role Herszka i feld-felba, z werwą i zacięciem odegrali pp. Puchalski i Zborowski.

Dekoracje, z małym wyjątkiem nowe, ciekawe w pomysłach i oryginalne, szczególnie w scenach, wyobrażających krajobraz górski.

Reżyserja poczyniła pewne skróty w tekście, szkoda tylko, że ofiarą ich padły, za wyjątkiem jednej, wszystkie piosenki, które są prawdziwą ozdobą sztuki Korzeniowskiego.

Inteligencja łódzka obchodziła jubileusz Korzeniowskiego uroczystą

W dniu 3-im października r. b. rozstał się z tym światem

B. P.

Michał Cohn

Adwokat przysięgły, członek Rady Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

Zmarły był jednym z założycieli naszej instytucji i od chwili jej założenia, członkiem Rady naszego Towarzystwa i naszym radcą prawnym. Na stanowiskach tych położył On wielkie zasługi. Odznaczał się nieskazitelną prawością charakteru i uczynnością, która zjednywała Mu powszechną miłość i szacunek. Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w duszach naszych.

**RADA i ZARZĄD
Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu.**

B. P.

MICHAŁ COHN

Adwokat przysięgły

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach d. 3 października r. b. przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Dzielnej № 28 na cmentarz żydowski nastąpi w niedzielę dn. 5 b. m., o godz. 2 p.p., o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

Zona, córki, zięciowie, wnuczki i Rodzina.

i wymowną nieobecnością... ..idąc zresztą za wielce budującym przykładem swej starszej siostrzycy — publiczności warszawskiej.

J. B.

Tow. S. Czamańskiego i Domanowicza położenie bez zmiany. Około 700 robotników jest bez pracy, a sądząc z położenia obecnego, zanosi się na długotrwałe bezrobocie.

Nowe bezrobocie w Łodzi.

(k) Wczoraj o godz. 11 rano w fabryce wyrobów wstążek jedwabnych i półjedwabnych Hermana Czamańskiego przy ul. Nowo-Cegielnianej, 60 robotników, w tem 30 tkaczy, pozostało bez pracy, po odrobinie 14 dni.

— W fabryce R. Weyraucha przy ul. Lipowej № 15 wczoraj o godz. 4 po południu administracja zamknęła fabrykę: pozostało bez pracy 163 robotników.

W obu fabrykach robotnicy mają jutro przyjść po odbiór pieniędzy.

— W fabryce wyrobów wstążkowych Ferdynanda Szmidta przy ul. Pańskiej № 98, zatrudniającej 120 robotników, w dwóch oddziałach 100 robotnikom osteplowano książki dnia 29 września, a dnia 13 października oba oddziały zostają zamknięte; zostanie tylko czynny oddział wstążek bawełnianych z 20 robotnikami. Nadmienić jednak należy, że fabryka powyższa w ostatnich czasach była czynną ze znacznymi przerwaniami.

— W fabryce Richtera i Schumpicha, przy ul. Długiej № 118, posiadającej 18 warsztatów, osteplowano również książki robotnikom; obecnie w fabryce czynnych jest zaledwie 5 warsztatów.

— W fabryce Awiseja Epeztajna przy ul. Milsza 53, zatrudniającej 22 ludzi i Babiackiego przy ul. Długiej № 91 z 50 robotnikami tkacze pracują jeszcze na dawnych warunkach; w fabryce Wiesela przy ul. Mikołajewskiej № 47 tkacze uzyskali od 4 do 20 proc. podwyżki. Te 3 fabryki nie przyłączyły się do lokautu.

W fabrykach Szlamowicza i Finkelkranta oraz Libszajna i Mineberga, jak również w zamkniętych już poprzednio przez administrację akc.

Z Pabjanic.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”).

W sprawie kas chorych w fabrykach panuje u nas zupełna obojętność.

Wówczas, gdy w innych miastach jak naprz. w Warszawie i Łodzi wiele już kas chorych założono, w Pabjanicach odbyły się zaledwie wybory pełnomocników w fabryce Krusze i Endera i ustawa odnośna została już zatwierdzona. Następnie odbyły się już posiedzenia w fabryce Kindlera. Dalszy ciąg posiedzeń wyznaczono na przyszły tydzień.

Wreszcie fabryk pomniejszych, a jest ich około 30, nie nie słychać o zakładaniu kas chorych i robotnicy na wypadek zastąpienia pozostawieni są na łaskę losu.

Większość tych fabryk nie liczy wymaganej przez ustawę kas chorych ilości robotników, mogłyby się jednak połączyć i założyć wspólną kasę.

Jeśli robotnicy sami o tem nie pomyślą, to kasy chorych założone będą po Nowym Roku przez władze bez udziału robotników.

— W fabryce Rudolfa Kindlera wykryto nadużycia popełnione przez niektórych członków zarządu starej kasy chorych. Na miejsce defraudantów wybrano przez losowanie nowych członków, z pomiędzy powołanych poprzednio jako pełnomocników do nowej kasy chorych.

— Wydarzył się tu następujący wypadek: stróż nocny w fabryce Krusze i Endera, Wróbel zastrzelił najpierw swego psa, poczem wystrzałem w czoło odebrał sobie życie.

— W ubiegłą niedzielę odbyło się w Pabjanicach święto kwiatka na ochronę katolicką.

— W fabryce Krusze i Endera wynikł zatarg z powodu, iż administracja poczęła potrącać udzielone w swoim czasie robotnikom zaliczki.

Pomimo protestu robotników, administracja fabryki obstaje przy swoim.

— W fabryce Aurbacha i Siemickiego trwa już od miesiąca strajk z powodu obniżenia płacy.

A. S.

Kronika sądowa.

Sprawa ord. Bispinga.

Sledztwo w sprawie ordynata Bispinga trwa w dalszym ciągu, zataczając coraz szersze kręgi.

W ostatnich czasach poczęto wzywać do sędziego śledczego przedstawicieli prasy, w związku z rewelacjami gazet po morderstwie.

Poza sprawą uplanowanego morderstwa ks. Druckiego-Lubeckiego, sledztwo dotyczy jeszcze drugiego faktu: usiłowania otrucia księcia.

Dotychczasowe protokoły sledcze obejmują prawie 10 tomów, do końca zaś jeszcze daleko. Ukończenie sledztwa przewidywane jest dopiero w końcu r. b. Ujęcie wyników olbrzymiego sledztwa i sporządzenie aktu oskarżenia zajmie kilka miesięcy czasu. Ponieważ rozpoznanie aktu oskarżenia przez izbę oskarżeń również pochłonie dużo czasu, przypuszczać należy, że sprawa znajdzie się na wokandzie sądu nie wcześniej, jak w lecie, a może dopiero na jesieni 1914 r.

Straszna katastrofa.

Dzienniki rosyjskie zamieszczają obszernie sprawozdania z katastrofy kolejowej niedaleko Rostowa, która według depeszy agencji, mieli spowodować jacyś tajemniczy złooczyńcy.

Otóż prywatni korespondenci „Russkoje Słowo” i „Birż. Wied.” twierdzą, że przyczyna katastrofy była prosta, mianowicie zły stan kolei, zgniłe podkłady, zbyt szybka jazda na wysokim nasypie, który właśnie miano naprawiać.

Katastrofa wydarzyła się na linii Wody mineralne—Rostów. Do pociągu należały wagony Baku—Podwołoczyska, Baku—Kalisz, Baku—Warszawa i inne.

Jechało tam więc mnóstwo pasażerów do Warszawy, za granicę itd.

Kiedy pociąg, należący do szybkich, zbliżał się do stacji Tichowiecka nagle, w nocy na stromym nasypie, szarpnął się w bok i wkrótce potem rozległ się straszliwy trzask i huk.

Parowóz i wagony zleciały pe nasypie, wszystko zmieszało się w bezładną kupę.

Rozległy się straszne okrzyki i jęki...

Wagon trzeciej klasy leżał na drugiej wpoprzek szyn. W niego wgniótł się wagon mieszany. Wagony pocztowy i towarowy były literalnie rozbite na drzazgi.

Następujące trzy wagony były silnie splaszczone. Ostatnie trzy wagony miały połamane platformy i poprzębijane ściany.

Zamiast pociągu — kupa gruzów. Zewsząd sterczą oderwane ręce i nogi. Na szczątkach wiszą kawałki ludzkiego mięsa.

Konduktor trzeciego od parowozu wagonu został rozplaszczony przez uderzenie następnego wagonu. Nieszczęśliwy człowiek wprost jest rozkrzyżowany i przylepiony do ściany swego wagonu — i tak wisiał rozplaszczony, z rozpostartymi rękami i nogami.

W wagonie mieszanym odłamy schwytały jak w kleszcze nogi pasażera, który cierpiał w tem położeniu przez 12 godzin.

Wzdłuż toru leżą trupy zabitych...

Według depeszy „Russkoje Słowo” zabitych odkopano już 35, ale jeszcze ze 20 leży pod gruzami (depesza z dn. 1 października).

W pociągu jechało ogółem 500 osób. Prawie wszyscy mniej lub więcej ucierpieli, a poważne rany lub śmierć poniosło sto pięćdziesiąt osób.

Worek pocztowy z pieniędzmi znaleziono nieuszkodzony.

Echa zbrodni w Krakowie.

O zabójstwie dyrektora księgarni „Gebethnera i Wolffa” w Krakowie, Ferdynanda Swieszczewskiego, miejscowe pisma poświęcają dużo miejsca szczegółom i okolicznościom zbrodni.

Zwłoki Sw. znaleziono leżące we krwi, sączącej się z głowy, na której widać było kilka ran, zadanych narzędziem ostrym. W ustach miał nieboszczyk knebel z czarnej szmaty, szyja była okrecona kilkakrotnie gru-

bym szpagatem. Jak stwierdzono, Swiszcowski posiadał w portfelu około 1,000 koron. Mordercy zabrali je i wzięszy klucze od kasy, które prawdopodobnie znajdowały się w kieszeni zamordowanego, otworzyli niemi skarbiec, skąd zrabowali, jak w przybliżeniu obliczono, sumę 9,000 kor.

Na miejscu zbrodni znaleziono wielkie dużo i niedopałek papierosa. Aresztowano dotąd kilka osób podejrzanych, lecz brak władzom dotąd pewnych poszlak. Sprowadzono psa policyjnego, który dwukrotnie doprowadził policję na ul. św. Anny do kawiarni „Secesja“, gdzie stracił ślad.

Aresztowano podobno pewnego pomocnika księgarskiego, wydalonego z księgarni przed rokiem.

Ferdynand Swiszcowski znany był chlubnie w warszawskich kołach księgarskich, był bowiem najpierw współwłaścicielem firmy Lesman i Swiszcowski, następnie prowadził własną księgarnię, a przed laty kilkunastu objął kierownictwo księgarni G. Gebethner i Spółka w Krakowie.

Na wieść o zbrodni, wyjechał do Krakowa producent firmy Gebethner i Wolff w Warszawie, p. Gustaw Wolff, a szefa firmy, redaktora „Tygodnika Ilustrowanego“, dr. Józefa Wolffa, który wyjechał przed kilku dniami do Paryża, wezwano do Krakowa telegraficznie.

KRAKOW, (wł.), 3 października. Sprawcy napadu na kantor Gebethnera nie zdołano jeszcze schwytać. Wszystkie poszlaki wskazują na to, że byli to bandyci z Królestwa. Morderców było 4. Sekcja zwłok Swiszcowskiego wykazała głębokie i liczne rany, co zdaniem rzeczoznawców świadczy, iż zamordowany stawiał długi i zacięty opór.

Na Bałkanach.

Walki serbsko-albańskie.

BIAŁOGRÓD, 2 października, w. Wczoraj pod Lopuszki-Chan albańczycy zostali pobici przez serbów; podczas cofania się palili oni wsie i mordowali mieszkańców.

BIAŁOGRÓD, 3 października, (wł.) W odległości trzech godzin od Przylent, toczyły się wczoraj straszne walki z albańczykami. Od strony Gostivar albańczycy zostali osaczeni ze wszystkich stron. Serbowie zajęli ponownie Strugę. Walki były tak zacięte, że zdobywano każdy dom oddzielnie.

PETERSBURG, 2 października, (wł.) Wiadomość o porażce albańczyków aspokoła do pewnego stopnia tutaj sze koła polityczne.

Stan oblężenia.

SKOPLJE, 2 października, (wł.) W przyłączonych do Serbji 11 okręgach ogłoszono stan oblężenia.

Dowódca tutejszej dywizji żandarmerji pułkownik Popowicz mianowany został głównodowodzącym.

Rozbrojenie Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 3 października, (wł.) — Wysoka porta uchwaliła rozpocząć w sobotę zupełną demobilizację swej armji. Nowy pełnomocnik dla prowadzenia rokowań z Grecją Herant-bej opuścił dzisiaj miasto i udał się do Aten. W kołach politycznych są zdania, że kwestja wysp Egejskich nie będzie zupełnie poruszana, a jeżeli Grecja okaże nieco ustępliwości w kwestjach narodowościowych, to nie dojdzie do żadnych poważniejszych zakłóceń.

Stosunki bulgarsko-tureckie.

KONSTANTYNOPOL, 3 października, (wł.) Stosunki dyplomatyczne

między Turcją i Bułgarią zostały już przywrócone. Jeden z delegatów bułgarskich, Tonczew, pozostał w Konstantynopolu, jako poseł bułgarski.

Telegramy.

Rada ministrów.

PETERSBURG, 2 października, (wł.) — Dziś w południe odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym rozważano projekty zmiany praw instytucji ziemskich na Litwie i Rusi oraz sprawy fińskie.

Krematorja.

PETERSBURG, 2 października, (wł.) Minister spraw wewnętrznych Maklakow wniósł projekt krematorjów. Synod co do palenia zwłok prawosławnych wypowiedział się, że z krematorjów korzystać mogą tylko pozbawieni chrześcijaństwa lub martwo urodzeni.

Sprawa Lahmerta.

PETERSBURG, 2 października, (p.) — Senat odrzucił skargę głośnego fabrykanta łódzkiego, Lahmerta, skazanego przez izbę sądową warszawską na 5 lat rot aresztanckich za uwodzenie nieletnich dziewcząt. Drugi oskarżony w tej sprawie, cukiernik łódzki Müller, jak wiadomo, popełnił samobójstwo.

Zatwierdzenie wyroku.

PETERSBURG, 2 października, (wł.) — Senat zatwierdził trzeci wyrok izby sądowej wileńskiej, skazujący księdza Mikołajunasa na 4 mies. więzienia za nawoływanie do nieposyłania działy do szkół cerkiewnych.

Cholera.

ODESA, 2 października, (p.) — Zarejestrowano czwarty wypadek cholery.

Bezrobocie.

BAKU, 2 października, (p.) — Powróciło do pracy 250 robotników w fabrykach mechanicznych Benken-dorfa w Sarachunach. 500 robotnikom, którzy do pracy nie powrócili, dnia 30 z. m. wydano książeczki obrachunkowe.

Wykopane pamiątki.

KRAKÓW, 2 października, (wł.) W Snopkowie za Zieloną Rogatką na gruncie pani Sierakowskiej wykopano kule ołowiane z 1863 r. a także szereg karabinów belgijskich jakimi posługiwali się powstańcy.

Uczczenie rocznicy.

LWÓW, 2 października, (wł.) — Dnia 12 b. m. odbędzie się tutaj zjazd delegatów galicyjskich w sprawie urządzenia obchodu uroczystego na cześć powstania 1863 roku.

Przesilenie w przemyśle tkackim.

LONDYN, (wł.), 3 października. Wczoraj na zebraniu związku fabrykantów tkackich postanowiono od d. 29 b. m., przerwać pracę w tkalniach; z tego powodu 120 tysięcy ludzi zostanie bez pracy. Zarządzenie to fabrykantów motywują trudnym położeniem w przemyśle tkackim.

Wybory prezydenta.

LONDYN, 2 października, (wł.) W Pekinie odbędą się 5 i 6 b. m. wybory prezydenta i wiceprezydenta republiki chińskiej; 16 b. m. prezydent republiki obejmie już swoje urządowanie.

Bandytyzm.

NOWY JORK, 2 października, (wł.) Napady automobilowych bandytów mnożą się coraz bardziej. Onegdaj, znaleziono za miastem 6 samochodów, właścicieli których wymordowano.

Trzęsienie ziemi.

NOWY JORK, 2 października, (wł.) Okolicę panamską nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Cały przesmyk ucierpiał bardzo. Śród ludności powstała panika.

Oberwanie się chmury.

NEW JORK, 2 października, (wł.) Wczoraj nawiedziła miasto i okolicę olbrzymia powódź spowodowana oberwaniem się chmury. Rzeka Hudson wezbrała tak wysoko, że nie można było opuścić mostu zwodzonego.

Nietakt Wilhelma.

KRAKOW, 3 października, (wł.) Podczas odwiedzin przez cesarza Wilhelma hr. Larisza w Karwinie zaszedł niemiły incydent, spowodowany brakiem taktu Wilhelma. Gościa powitał burmistrz miejscowy, który na zapytanie cesarza o stosunkach liczbowych narodowości w Karwinie, powiedział, iż najwięcej jest Polaków, następnie Czechów i Niemców. Cesarz drgnął i wyrzekł te słowa: „Polaków macie także, musicie zatem silnie uderzyć na tę hołotę“. Zdanie to sprawiło bardzo przykre wrażenie na gości hr. Larisza, zwłaszcza, iż wśród gości znajdowało się wielu magnatów polskich. Hr. Larisz prosił, aby słów cesarza nie rozgłaszano pomimo to jednak wieść o nowym nietakcie brutalnego władcy Niemiec z błyskawiczną szybkością obiegła miasteczko, wywołując żywe oburzenie.

Wyrok w sprawie Knitla.

GLIWICE, 3 października, (wł.) Wczoraj wydano wyrok w głośnym procesie sędziego i oficera rezerwy Knitla, oskarżonego o obrazę kilku oficerów, którzy zarzucali mu sprze-niewierzenie się interesom Niemiec, gdyż w wyborach do sejmu Knitel głosował w myśl poleceń swego stronnictwa na Polaka. Knitel skazany został za obrazę jednego z oficerów na 2.400 marek kary.

Choroba króla szwedzkiego.

STOKHOLM, 3 października, (wł.) Król Gustaw szwedzki zachorował niebezpiecznie na żołądek. Choroba ta pozostaje w ścisłym związku z odbytą niedawno operacją ślepej кишки. Lekarze polecieli przenieść chorego króla, który obecnie znajduje się na zamku Skarbesjö, do Dramming Holm pod Stokholmem. Stan króla jest bardzo poważny, a nawet groźny. Rządy sprawuje tymczasowo następca tronu.

Ograniczenie.

BERLIN, 3 października, (wł.) — Senat uniwersytetu berlińskiego uchwalił aby znanego rozporządzenia ministra oświaty, ograniczającego prawa cudzoziemców do studjowania na uniwersytecie berlińskim, nie rozciągać na studentów wszystkich narodowości, ograniczać się jedynie do rosyjskich poddanych. Wydano już odnośne zarządzenia, zaznaczając, że studenci wszystkich innych, oprócz rosyjskich, narodowości mogą

bez przeszkód czerpać wiedzę na uniwersytecie berlińskim.

Pasiecz w Wiedniu.

WIEN, (wł.), 3 października. Pasiecz przybył tu wczoraj o godzinie 6 wieczorem. Zabawi on dwa dni. Dziś odbędzie się konferencja jego z Bercholdem, poprzedzona naradą ministrów. Konferencjom tym przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Choroba Gorkija.

NEAPOL, (wł.), 3 października. Maksim Gorkij zachorował niebezpiecznie. Odnowił się jego dawne dolegliwości. Chciał on powrócić na Capri, lecz lekarze stanowczo sprzeciwili się temu.

Reforma wyborcza.

WIEN, 3 października, (wł.) — Zakończyły się po dwóch dniach obrady w sprawie reformy wyborczej sejmu galicyjskiego. W naradach, które były bardzo burzliwe i ostatecznie nie doprowadziły do żadnego rezultatu brali udział marszałek i namiestnik kraju.

Z dna morza.

LONDYN, 3 października, (wł.) — Wczoraj w pobliżu Cap Horn wydobyto okręt, który od lat z górą 20. bo od roku 1890 znajdował się na dnie morza. Znaleziono we wnętrzu 20 szkieletów ludzkich.

W Meksyku.

NOWY JORK, 3 października, (wł.) Rząd meksykański ogłosił oficjalnie, że rewolucja jest już doszczętnie stłumiona.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego, prof. Hineberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchioskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2592—

LEKCJE

śpiewu solowego

metoda włoska, dobre ustawienie głosu

Cena przystępna.

Wiadomość: Konstanyńska 74, między 12—2 lub „N. Kurjer Łódzki“.

A. Kartowski
Konstanyńska 5.
Wejście przez sklep „Eugenji“, tel. 23-01, specjalista wycofania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i pedicure.

SZKOŁA
Rysunku Malarstwa i Rzeźby
(studjowanie martwej natury, głowy i aktu) przy szkole są osobne oddziały dla nauki dzieci oraz dla nauki rysunku fachowego
3581-3 **Xierowni J. LEMAN, Piotrkowska 120.**

W niedzielę 6 Października 1913 r., przy ul. Dąbrowskiej № 35 (dojść można ul. Rzgowską i Widzewską) ogród i sala Batla, (Kiezebuda) odbędzie się
Wielka zabawa ludowa
połączona ze strzelaniem do tarczy (2 gwiazdy). Częściowy dochód z Zabawy będzie przeznaczony na cel dobroczynny. Program Zabawy bardzo urozmaicony: orkiestra dęta, wzlot balonu, wyścigi w workach, tańce, poczta, conietti, ognie bengalskie, oświetlenie lampionami. Bufet zaopatrzone w zakąski i trunki słodkie. **POCZĄTEK** o godz. 1-ej po poł. Wejście do ogrodu i na salę 20 kop. do strzelby 1 rb. W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali i będzie powtórzona dn. 12/10.

TEATR WIELKI
W czwartek dn. 9 października odbędzie się
Jedyny KONCERT

Oryginalnej rosyjskiej śpiewaczki pieśni ludowych

z udziałem solisty-wirtuoza na balatajce

Bilety do nabycia w kasie TEATRU WIELKIEGO.

N. W. Plewickiej
A. DOBROCHOTOWA

ANTYSEPTYCZNE
Pastyłki VALDA
(Pastilles Valda)

Posiadają niebywałe zalety
spobiegawcze i stwierdzoną skuteczność
w leczeniu zaziębień,
Bólów gardła,
Ostrego lub przewlekłego zapalenia krtani,
Chronicznego zapalenia oskrzeli,
Katarów, Chrypki, Influenzy, Rozedmy, i t. p.

NALEŻY WIĘC ŻĄDAĆ
we wszystkich aptekach i składach
aptecznych wyłącznie

PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA
(PASTILLES VALDA)

W PUDEŁKACH z BANDEROLĄ
CZERWONĄ
i nazwą
VALDA

Laboratorium chemiczno-techniczne
i fizjologiczne
„Zjednoczonych chemików”
w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin
przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (moczu, płwociny i t. d.)

Biuro porad technicznych dla przemysłu
włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-jej.

SZKOŁA-AKUSZERYJNA
D-ra S. Krukowskiego

WARSZAWA, Przejazd 5. Zapisy uczennic codziennie. Początek wykładów 1114 Września. Egzamin dla eksterni we Wrześniu 1124—10—1

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.03; 10.10, d) 12.50, e) 1.50

f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.55, 8.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej warszawsko-Kaliska.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 8.12

DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,

PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20

o 50; z WARSZAWY o godz. 12.14 4.26. 6.03.

Odchodzi do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź, Kaliska do Słotwin o godzinie 8.03, ze

Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odchodzi ze st. Łódź-Ka-

liska do Kolaszek 1.11, przych. z Kolaszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.

UWAGI! Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czu-

od godz. o wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b),

d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi za-

trzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na

wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośredniej komunikacji

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei

wiedeńskiej i nadwiślańskiej.



Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przesze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowstwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na:
Nawot № 54, i Konstancyńska № 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych
ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).
Dr. J. Szwarcwas-ser od 10—11 4 i pół do 5 i pół p.p w niedz. od 10—11
Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.
Dr. M. Papierny (codz. od 3—4
Dr. J. Lipszyc (codz. od 5—6
Dr. B. Donchin (codz. od 9—10 r.
Dr. C. Blum (poniedział., wtorki, środ., czw., od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r.
Dr. L. Prybulski w niedz., wtorki, czw., piątki od 1—2. Poniedział., Srody, sob. od 8—9 wiecz.
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badańia mamek.
Porada dla niezamożnych kop. 50.

Stanisław Dołraniecki
adwokat przygłowy
powrócił.
Cegielniana 79. Tel. 11-41

GDZIE, JAK I KIEDY ogłaszać się,
doradza najlepiej
Zatwierdzone przez Rząd
Nowe Biuro ogłoszeń
Warszawa, Świętokrzyska 30,
założone przez rutynowanych fachowców
Tłumaczenia na obce języki bezpłatne.
PRENUMERATA: wszystkich wydawnictw periodycznych w świecie. 3

Lekarz Dentysta D. Sperling
Ul. Zawadzka № 23.
b. Asystent Instytutu Lekarsko-dent. Moellera w Berlinie
Spec. Chirurgja jamy ustnej Orthodontja — Protetyka. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 10—2 rano i od 4—8 wiecz., w Niedziele od 10—12 1263—6

E. FUKS Gabinet Dentystyczny
Łódź, Benedykta 2 (d.p. Rozenblatt)
Był główny asystent nadwornego lekarza dentystry Engla w Berlinie
Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszym mieście. Bezbolesne traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez najmniejszego bólu. Złote porcelanowe plombki. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany).
Porcelanowe korony i mosty. Postawienie krzywych zębów i wysunięte, szczęki przy pomocy specjalnych regulatorów. Umocnianie luźnych zębów promieniami Roentgena. Leczenie zapuszczonych chorób zębów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycznymi (ultra fioletowe i inne). Leczenie złamanych szczęk i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienie i t. p.)

2 Łódzkie Rzemieślnicze Tow. Pożyczkowo Oszczędnościowe
GŁÓWNA 9,
przyjmuje członków wydaje pożyczki, od których pobiera 6%
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci od 4 do 6%, licząc takowy za każdy dzień; od dnia wkładu są zaprowadzone specjalne wkłady warunkowe i kto wpłaca 60 kop. tygodniowo po 20 latach otrzymuje 1000 rubli. Dla udogodnienia składania Oszczędności Towarzystwo daje do domów skarbonki niklowo-pancerne od których klucz przechowuje się stale w Towarzystwie. Biuro czynne codziennie od 10 do 1 pp i od 6-jej do 8 wieczór. r1479—5

Doktor W. GAJEWICZ
powrócił.
Dentysta
S. Rakiszski
mieszka obecnie: ul. Zielona 6
dom W-nego Auerbacha, Telef. 16-85
1129-7

Dr. Litmanowicz
Krótka 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.
Dr. B. Rejt
ŚREDNIA № 5. Tel. 33-79.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczołciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „506” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecyficzych włosów) i oświetlenie kasału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9, do 12, i od 5-jej do 8-jej wiecz. w niedziele od 10-jej do 2-jej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Doktor med. Bolesław Kon
powrócił.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych
b. ordyn. starsz. Uniwers. Kliniki Akuszer w Warszawie.
Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Ul. Południowa 23, tel. 16-85.

Dr. L. Prybulski
powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczołciowe i niemocy piciowe. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „506 914” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i o 4—9 po poł. panie od 5—6 po po. Dla pań osobna poczekalnia.

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legiony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb 11**, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Kursy Handlowe

pod kierunkiem

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157.

Telefon 8-58. Telefon 8-58.

Na lekcje języka niemieckiego w godzinach 8 i pół. do 7 i pół. oraz od 7 i pół. i do 8 i pół. zapisy przyjmuje jeszcze.

Kancelarja Kursów.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniądze
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

Buchalter-korespondent (bankowiec)

poważnej instytucji tutejszej, zakłada księgi handlowe, sporządza bilanse ekspertyzy i t. p. Przyjmie też stałe prowadzenie ksiąg i korespondencje w godzinach wieczorowych. Dyskrecja zapewniona. Oferty piśmienne, sub: „Bankbuch“ przyjmuje „Kurjer“

Buchalterji

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przysposabia na samodzielny buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk“ w administracji niniejszego pisma.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENA“

KARTOWSKA

Łódź, Konstanyńska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIJSZE GZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: lokl turbanowa, warkocze i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

Absolwentka

uniwersytetów zurichskiego i paryskiego w posiadaniu licencjatu nauk przyrodniczych, udziela lekcji przyrody w komplecie i pojedynczo. Wiadomość w administracji niniejszego pisma sub. „H. L.“ 3590-3

Pokój

z kuchnią, parter słoneczny z wygodami do wynajęcia zaraz, może być z umeblowaniem. Konstanyńska № 98. 3607-3-2

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na stałość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrekcja zapewniona. Niezamierzonym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 do 12-5. Odpowiedzi na listy.

III Ministerjum Handlu i Przemysłu.

7-klasowa

Żeńska Szkoła Handlowa

L. L. ABA w Łodzi.

ZIELONA Nr. 8. Telefon 29-33.

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przyjmowane są jeszcze uczennice do młodszej przygotowawczej i I klasy. W innych klasach więcej wankansów niema.

Kancelarja otwarta codziennie od 11-ej zrana do 2-ej po poł. z wyjątkiem sobót i świąt.

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do pra- „PERBOROL“, nagrodzony ostatnio nia pod nazwą „PERBOROL“, medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlorek i sodę w prasowaniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje bieliznę, białą białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

43-100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

Ogłoszenia drobne:

- A** kredens, stół, krzesła, otomanę, lustro, szafy, łóżka, materace, bielźniarkę umywalnię szafki nocne lampy, obrazy, słupy, etażerki, parawonik, maszynę, sprzedam za bezcen. Karola № 8-10. 3406-10
- B** ogumit Kila zgubił kwit lombardowy № 4204, weksel na 60 rbl wystawca Piotr Przybyła i kartę od paszportu, z fabryki Poznańskiego. 3606-3
- C** hłopczyka, sierotę, 2-letniego oddam na własność. Ul. Brzezińska № 11 u stróża. 3623-3
- D** omek o dwóch mieszkaniach z placem do sprzedania. Ul. Marcina № 21 (Radogoszcz). 3633-1
- D** o wynajęcia zaraz pokój przyrodziny, wygodny ciepły Konstanyńska № 11. 3619-2
- J** ożel Boroń zgubił paszport, wydany z gminy Ogledów, pow. stopnickiego, gub. kieleckiej. 3616-3
- J** ożefia Starczewska zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Poznańskiego. 3629-1
- J** ożel Majchrowicz zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Zryla Liebermana. 3628-1
- J** ożefie Łabęckiej skradziono paszport, wydany z gminy Dobryń, pow. iaskiego, gub. piotrkowskiej. 3639-3
- M** arja Adamczyk zgubiła paszport, wydany z miasta Wasiliszki, pow. łódzkiego, gub. wileńskiej. 3640-3
- P** okój duży z oddzielnym wejściem o dwóch oknach z centralnym ogrzewaniem, winda, umeblowany do wynajęcia rzy rodzinie. Nawrot № 7, Dobrzyńsk. 3675-0
- P** otrzebny markier z kaucją rb. 125, pensja rb. 10, dochód duży. Zgłaszać się Dzielnia № 1, Bar „Pod Wiecna“. 3630-2
- P** otrzebni czeładnicy szwescy i podręczni. Andrzeja № 55. 3600-3
- P** oszukujemy uczniów do litografii z dwuklasowym wykształceniem. Zgłaszać się Nowo Spacerowa № 39
- P** iotr Bodlecki zgubił paszport, wydany z gminy Wiskitki, pow. bielskiego gub. warszawskiej. 3634-2
- P** rzybłąkał się pies, wyżeł, maści brązowej. Odebrać można za zwrotem kosztów u Fr. Grzelaka ul. Marcina № 5, Radogoszcz. 3621-3
- R** omana Kopiński zgubił paszport, wydany z gminy Tynieć gub. kaliskiej. 3633-2
- S** przedam dom drewniany lub sklep korzenny tanio byle zaraz. Nowa № 40 przy monopolu. 3632-1
- S** ublokator może dostać mieszkanie Zachodnia № 24-21. 3631-2
- S** tetan Waszczyński zgubił paszport, wydany z Radogoszcza, pow. atu łódzkiego. 3627-3
- S** zkoła prywatna czteroklasowa żeńska, dwuklasowa męska i freblowska z kursem dla freblanek. Karole Weigelta ul. Nawrot № 12. Tel. 24-05. Zapis codziennie. 1271-20
- W** awrzymiec Pawlak zgubił paszport, wydany z gminy Ładzin, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej.
- Z** aginęła suka-foksterjer białe, maści, uszy żółte, wabi się Aza. Łaskawa znalazła raczy odprowadzić za wynagrodzeniem do starszego ogrodnika. Ul. Ogrodowa 17. 3626-3
- Z** aginął kwit za № 67212 od trachtu za № 163583 z dnia 6/19 września 1913 roku, na rb. 32 kop. 60 Łódź-Mińsk na imię M. Mintza. 3603-3
- Z** oładkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazę skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“.

UWADZE CHORYCH!

Opinie wszelkich lekarzy zgadzają się na jedno, a mianowicie, że choroba zwana jako umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające szparycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczyć się z tej choroby, zaleca się użycie szpary- **URETRYNEM**, który według świadectw i obserwacji, lekarz cowańca i Mozgowojskiej w klinikach jest istotnie pewnym środkiem w walce z rzerzączką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opłach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb, 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Balszaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowoj, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski“, Odesa, Puszkina 11. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kellera, i Spółki. K. Ermansa, G. Brunsza Matejsena, W. K. Ferreina i w, innych składach i aptekach. 277 0

Akuszerka-masażystka

LYDIA SCHINDLER

odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się Sz. Paniom w stałości zapewnia troskliwą opiekę i udziela porad. Adres: Piotrkowska 131 m. 1. 1104-48-5